Cena numeru 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 49 — Częstochowa, środa 27 lutego 1946 r. — Rok II.

Goering kazał rabować kraje okupowane

NORYMBERGA (PAP). — Niemałą sensację wśród korespondentów prasy światowej wzbudził przedstawiony przez oskarżycieli radzieckich dokument, zawierający stenogram przebiegu konferencji u Goeringa z komisarzem okupowanych krajów, która odbyła się 6 sierpnia 1942 r. w ministerstwie lotnictwa w Berlinie. Niezmiernie charakterystyczne są wypowiedzi Goeringa, który występuje



tu jak ordynarny złodziej, nakazujący swojemu reichskomisarzowi grabić, co się tylko da w podbitych przez wehrmacht krajach. Na pierwszym miejscu stawia oczywiście Goering sprawę żywności. „Zamierzam grabić i to w sposób, który da natychmiast wyniki" — powiedział dosłownie wielki marszałek. — „Powinniście być jak psy myśliwskie i węszyć wszędzie ,aby można było błyskawicznie wydobyć ze składu to wszystko, czego nam w Niemczech brak".

Na tajnej konferencji Goering zapowiedział utworzenie „czarnego rynku". W pierwszym rzędzie we Francji, aby ułatwić wydostanie stamtąd towarów i przewiezienie ich do Rzeszy. Stenogram oddaje dokładnie wszystkie zwroty i wymysły wielkiego marszałka, których nie szczędził wysokim dygnitarzom hitlerowskiej rzeszy. Kazał im pełnić rolę psów gończych. Goering zakończył konferencję groźbą, że jeżeli psy gończe nie będą się dobrze sprawowały, to porozmawia z nimi w innym miejscu. Zarówno ton, jak i sam przebieg konferencji świadczy mimowolnie o zgniliźnie, jaka panowała w wyższych sferach Rzeszy.

LONDYN (BBC). — W 64-tym dniu rozpraw w Norymberdze przedstawiciel radziecki Rawiński przedstawił dokumenty systematycznego niszczenia rosyjskich zabytków kulturalnych i historycznych. — Niemcy nie oszczędzili nawet grobu Puszkina, stanowiącego świętość narodową dla Rosjan, zakładając w jego okolicy pole minowe.

Omawiana była również sprawa zniszczeń, dokonanych w Polsce. Całkowitemu splądrowaniu uległy polskie muzea, z których cenne dzieła sztuki wywieziono do Niemiec. Zabytki historyczne obrócono w gruzy.

Następnie wyświetlono na sali sądowej film, obrazujący te zniszczenia.

NORYMBERGA (Ant. wł.) — Obrońca Keitla powołał 24 świadków, na których dopuszczenie do zeznań uzyskał pozwolenie od Trybunału. Pierwszym świadkiem obrony Keitla jest... gen. Jodl, który ma zeznać, że Keitel kilkakrotnie podawał się do dymisji, a gdy nie chciano mu jej udzielić chciał popełnić samobójstwo. Następnym świadkiem jest bratanek Churchilla Romily, wzięty do niewoli niemieckiej pod Narwik, który spędził całą wojnę w niemieckim obozie jenieckim. Keitel powołał również do zeznań marsz. von Blomberga, który ma oświadczyć, że Keitel sprzeciwiał się represjom w stosunku do jeńców wojennych.

NORYMBERGA (PAP). — Mimo znacznego skrócenia na prośbę przewodniczącego Lawrence'a mów oskarżających, prokuratorów radzieckich, wszystkie dokumenty, dotyczące sprawy polskiej zostały w całej pełni zachowane i odczytane przez oskarżycieli radzieckich. Fakt, że sprawa polska zajęła wiele miejsca w radzieckim akcie oskarżenia i że zarówno w dokumentach śledztwa, jak i w filmie poświęcono jej tyle uwagi, należy zaliczyć do niewątpliwych sukcesów polskiej delegacji w Norymberdze. Nie zaniedbuje ona niczego, aby ogrom zbrodni popełnionych przez niemców w Polsce przedstawić z całą ostrością Trybunałowi.

PROCES NORYMBERSKI PRZEDMIOTEM NAUKI W SZKOŁACH

BERLIN. (PAP). — W ramach kursów antyhitlerowskich proces norymberski będzie przedmiotem studiów w szkołach berlińskich. Jest to decyzja Rady Kontrolnej. W tej chwili jest w opracowaniu plan wysłania grupy nauczycieli niemieckich do Norymbergi w celu zapoznania ich z przebiegiem rozprawy.

Odpowiedź na notę Jugosławii

Anglicy noszą polskie odznaki

LONDYN (Reuter). — Dyplomatyczny korespondent Reutera oświadczył iż prawdopodobną przyczyną noty, wniesionej przez delegację jugosłowiańską na ONZ do Rady Bezpieczeństwa w sprawie armii Andersa we Włoszech, jest fakt, iż w okolicach Triestu, 50 km. od portu wgłąb Włoch znajdują się dwa oddziały wojsk brytyjskich, których żołnierze noszą odznaki polskie, nadane im jako symbol wspólnych walk. Oficerowie tych oddziałów przebywają często na urlopie w Trieście — i z tej racji zapewne zrodziły się pogłoski o przesunięciu II korpusu wojsk polskich pod dowództwem gen. Andersa w pobliże granicy włosko - jugosłowiańskiej.

—o—

PRZYJĘCIE W TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

WARSZAWA (PAP). — W dniu 25 b. m. w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie odbyło się przyjęcie z okazji pobytu w stolicy zastępcy marszałka Rokossowskiego, generała pułkownika Trubnikowa. Na przyjęcie przybyli członkowie Rządu Jedności Narodowej, członkowie ambasady radzieckiej z ambasadorem Lebiediewem na czele, generalicja z szefem sztabu generałem Korczycem, dyplomacja, przedstawiciele partyj politycznych, związków zawodowych i prasy.

Na przyjęciu prócz generała pułkownika Trubnikowa byli obecni wszyscy członkowie delegacji marszałka Rokossowskiego w liczbie 8-miu. Po przyjęciu goście wysłuchali recitalu fortepianowego p. Małgorzaty Lebiediew.

o

STALIN GŁÓWNODOWODZĄCYM WSZYSTKICH WOJSK ZSRR

MOSKWA (TASS). — Generalissimus Stalin dekretem Rady Najwyższej ZSRR mianowany został głównodowodzącym wszystkich wojsk ZSRR łącznie z marynarką wojenną, która do tej pory była wydzielona i pozostawała pod dowództwem generała Kuzniecowa. Dekret znosi dotychczasowy komisariat ludowy marynarki. — Na miejsce dotychczasowego komisariatu ludowego obrony narodowej zostanie ustanowiony komisariat, obejmujący całość sił zbrojnych ZSRR.

NOWY RZĄD W IRAKU

Agencja Rentera donosi z Bagdadu, że Trawfrik Assuwaidi utworzył nowy rząd, w którym objął stanowisko premiera i ministra spraw zagranicznych. Kryzys rządowy trwał 24 godziny.

Sytuacja w Indiach

LONDYN. — W Bombaju od 2-ch dni panuje spokój, ale sytuacja jest jeszcze naprężona.

Studenci nawołują do demonstracji przeciwko zbrojnym występowaniom wojsk wobec ludności cywilnej.

100 tysięcy pracowników fabryk włókienniczych wróciło do pracy.

Centralny komitet marynarzy ogłosił, że marynarze nie będą się wahać przystąpić do strajku, w razie stosowania wobec nich represyj za przeszłe demonstracje.

Naczelny dowódca brytyjski w Indiach będzie przemawiał dziś do narodów Indyj.

*

Wobec wypadków w Egipcie rząd brytyjski zajął zdecydowane stanowisko, składając odpowiedzialność na rząd egipski i żądając wypłacenia odszkodowania za wyrządzone szkody. Premier egipski Sidky Pasza ostrzegł ludność przed nowymi demonstracjami.

LONDYN. (PAP). — Agencja Rentera donosi, że według nieoficjalnych wiadomości straty poniesione w czasie rozruchów w Bombaju wyniosły 251 zabitych i przeszło 530 rannych. Policja straciła 4 zabitych i 175 rannych w tym 40 oficerów.

*

BOMBAY. (Reuter). — W Bambayu zapanował względny spokój, aczkolwiek sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona. Aresztowano ogółem 10.000 osób. Spośród 60 warsztatów pracujących w niedzielę pracowało w dniu wczorajszym 19. Część związków zawodowych wezwała swych członków do powrotu do pracy. Większość jednak przedsiębiorstw, które przystąpiły do pracy musiało jej zaniechać ponieważ demonstranci obrzucili kamieniami lokale tych przedsiębiorstw.

*

BOMBAY. (BBC). — W porcie w Bombaju znajduje się krążownik brytyjski „Glasgow" i dwa kontrtorpedowce, a na redzie znajdują się większe statki wojenne. W dniu wczorajszym policja zmuszona była jeszcze do dwukrotnego użycia broni jest to oznaka poprawy gdyż przedwczoraj policja była zmuszona interweniować zbrojnie w 60 wypadkach.

Przywódcy kongresu hinduskiego ponownie potępili rozruchy, odżegnując się od strajku, do którego wezwało stowarzyszenie studentów hinduskich.

SPOTKANIE GANDHIEGO Z PRZYWÓDCĄ MUZUŁMANÓW HINDUSKICH

LONDYN (PAP). — Agencja Rentera donosi z New-Delhi, że przywódca muzułmanów hinduskich Poona Aga Khan odbył konferencję z Gandhim, podczas której poruszone zostały zagadnienia związane z ustrojem Indyj.

—o—

W KAIRZE WZGLĘDNY SPOKÓJ

KAIR (Reuter). — W Kairze zapanował względny spokój. Oddziały wojska patrolują ulice oraz obsadziły najważniejsze punkty w mieście i koszary. Król Faruk przyjął na specjalnej audiencji ambasadora brytyjskiego. Spodziewane jest demarche rządu brytyjskiego do rządu egipskiego z powodu zniszczeń, jakim uległy brytyjskie gmachy rządowe.

Wybory w Belgii i w Argentynie

BRUKSELA. (BBC). — W wyniku przeprowadzonych w Belgii wyborów komunalnych partia chrześć.-społeczna uzyskała 100 mandatów więcej. Liczba mandatów zdobytych przez socjalistów pozostaje bez większych zmian w porównaniu z wynikami wyborów poprzednich, liberałowie natomiast ponieśli dotkliwą klęskę. Komuniści uzyskali 58 mandatów zamiast jak poprzednio 28.

Będzie jeszcze wybranych kilku senatorów prowincjonalnych, nie jest jednak spodziewane aby wyniki tych wyborów wpłynęły w czymkolwiek na skład nowego rządu belgijskiego.

BUENOS AIRES. (Associated Press). — W dniu wczorajszym przeszło 3 miliony obywateli argentyńskich stanęło do urn wyborczych, celem dokonania wyboru prezydenta. Do południa przeszło 80 proc. wyborców oddało swe głosy. Kandydatami na prezydenta Argentyny są: płk. Perron oraz prof. Tamborini kandydat demokratyczny popierany przez socjalistów i komunistów. Obliczanie głosów nastąpi 6 marca. W miejscowości Ramallo w okręgu Buenos Aires doszło do incydentu, a mianowicie w budynku, w którym stacjonował oddział wojska dla ochrony wyborów, wybuchła bomba w wyniku czego 1 żołnierz i 1 oficer doznali ciężkich obrażeń.

Reakcja a wybory

Na wstępie musimy zdefiniować chociażby pobieżnie pojęcie „reakcja", które tak często bywa używane i nadużywane. Określenie to w pewnych warunkach staje się pojęciem abstrakcyjnym, wyobrażającym jakiegoś niewidzialnego wroga, którego trudno jest uchwycić a tym samym nie można go zrozumieć lub unieszkodliwić. Jeżeli w dalszym ciągu nie sprecyzujemy słowa reakcja i nie skrystalizujemy przed oczyma naszymi tego pojęcia to w pewnej chwili wyraz ten stanie się zwykłym frazesem.

Powiedzmy więc konkretnie kogo uważamy za reakcjonistę i wroga demokracji. Odrazu rzuca się w oczy fakt, że wrogiem demokracji siłą rzeczy musi być człowiek którego demokracja w jego pojęciu skrzywdziła.

Dzisiaj po tak głębokich zmianach, jakie zaszły w strukturze naszego państwa zarówno pod względem przemysłowym jak i rolniczym z natury rzeczy przeciwnikiem demokracji będzie finansista, wielki przemysłowiec lub obszarnik, którego kapitał majątek, fabryki zostały upaństwowione i który nie może zrozumieć konieczności przeprowadzenia takich reform. Dalej za reakcjonistę będziemy uważać tych wrogów państwa, którzy współpracowali z okupantem, a więc stali się zdrajcami własnego narodu. Następną grupą, którą do grona reakcjonistów musimy zaliczyć, — to ludzie, którzy coprawda nie współpracowali z niemcami ale, którym wierzyć nie możemy ze względu na antyludowe nastawienie. Będą to ci wszyscy, którzy zajmowali wysokie stanowiska w urzędach, w życiu gospodarczym państwa, w życiu kulturalnym i w partiach politycznych.

Wszyscy ci ludzie, którzy nie rozumieją historycznych zmian i konieczności przeprowadzenia ich łudzą się ciągle, że powrócą przedwojenne stosunki, wierzą, że nadejdzie ich czas, i że osiągnięcia ostatnich miesięcy zostaną obalone. Głównie liczą na to, że państwo nasze nie wytrzyma pod względem gospodarczym, a sytuacja międzynarodowa tak się skomplikuje, że dojdzie do nowej wojny. Dlatego właśnie marzą o nowej katastrofie, bo wówczas mogłaby odżyć ich dawna siła i zdobyliby swoje dawne stanowiska. Czynią wszystko, aby wywołać w kraju zamęt, rozsiewają wiadomości fałszywe, które w ich mniemaniu mają wywołać popłoch w narodzie. Przy tym zdają sobie dobrze sprawę, że jeżeli państwo przejdzie ten najcięższy okres odbudowy to już wszystkie szanse dla reakcjonistów znikną raz na zawsze.

W chwili obecnej nadzieje swoje łączą z wyborami. Napozór brzmi to paradoksalnie ale w gruncie rzeczy przez przenikanie do pewnych partyj uważają, że zdołają wywrzeć na nie taki wpływ, że osiągną zwycięstwo a tym samym osłabią napór wywierany przez lewicę na reakcję. Każdy reakcjonista wie, że zwycięstwo lewicy oznacza rychły koniec wszystkich jego nadziei. W wypadku negatywnym wierzy, że może powstać sytuacja korzystna dla rozbicia frontu jedności narodowej.

Walka wyborcza będzie więc w zasadzie bojem o utrzymanie i wzmocnienie frontu jedności narodowej, co oznacza zapewnienie narodowi utrzymania osiągniętych przezeń zdobyczy. Gdyby zaś reakcji udało się osiągnąć pewien sukces w wyborach byłoby to równoznaczne z wywołaniem chaosu politycznego, wywołaniem waśni partyjnych, co w konsekwencji sprowadziłoby skompromitowanie nas przed zagranicą i stworzenie warunków do zrealizowania planów reakcji. Reakcja również liczy się z tym, że uda jej się opanować nowowybrany parlament i obalić dotychczasowy porządek.

Nie łudźmy się, że reakcja pójdzie do wyborów pod hasłem obalenia naszych osiągnięć. Naród będzie wybierał wszystkich posłów w nadziei, że będą bronić jego interesów po wyborach i że nie uczynią nic w kierunku obalenia nowego porządku. Strzec tego będzie zarówno robotnik jak i chłop, którzy są gospodarzami w kraju. Nie dopuszczą bowiem do tego, by zdobycze, o które walczyli lata całe dziś miały być zmarnowane przez ludzi, którzy z dążeniami ludu pracującego nie mają nic wspólnego, przeciwnie przed wojną gdy chodziło o poprawienie doli robotnika kazali strzelać do strajkujących, lub w najokrutniejszy sposób wyzyskiwali siłę żywotną chłopa. Dlatego cały świat pracy wie, że jego miejsce jest tylko w obozie demokratycznym, który będzie konsekwentnie szedł po drodze osiągania dalszych zdobyczy dla ludzi pracy.

Dalszy ciąg procesu przeciw NSZ-towcom

Zeznaje osk. Roguski „Kacper". Twierdzi on, że terror był stosowany jako akcja samoobrony w stosunku do szkodliwych z punktu widzenia organizacji ludzi. Władze bezpieczeństwa znajdowały się wśród tych „wrogo nastawionych". W stosunku do pracowników bezpieczeństwa to był nie tyle terror ile otwarta walka i starcia zbrojne. Nie było zasady, żeby likwidować każdego pracownika bezpieczeństwa, skoro tylko wpadł w ręce. Ale bywały porachunki osobiste. Sabotażu przeciwko wstępowaniu do wojska organizacja rzekomo nie propagowała, ale dawała schronienie tym, którzy ukrywali się przed służbą wojskową. Funkcje PAS'u określa jako funkcje żandarmerii NSZ.

Oskarżony twierdzi, iż broń NSZ posiadały jeszcze z czasów okupacji niemieckiej. Być może po okupacji były poszczególne wypadki rozbrajania żołnierzy, celem zdobycia broni. Oskarżony twierdzi kategorycznie, że nie wydawał rozkazu jakiegokolwiek zabójstwa. Na uzupełniające pytanie prokuratora dodaje, że nie może zapewnić, iżby w ogóle takich rozkazów nie było, tylko że on ich nie spowodował. Prokurator zatrzymuje się nad kwestią likwidowania działaczy PPR. Oskarżony odpowiada, że nie było instrukcji ogólnej, ale były różne porachunki, które organizacja uważała za szkodliwe.

Osk. Łojek zeznaje, że przystąpił do NSZ na jesieni 1943 r. Na jesieni 1945 r. został przydzielony do dyspozycji komendanta powiatu „Brzechwy". Praca jego polegała na skierowywaniu przysyłanych na jego punkt ludzi do oddziałów leśnych. Wynagrodzenie otrzymywał około 2000 zł miesięcznie, ale nieregularnie. Od czasu do czasu dostarczał nielegalną prasę, otrzymywaną od Szulakowskiego. Ostatnio posiadał w organizacji stopień chorążego. Gdy jego zwierzchnik „Brzechwa" ulotnił się, nie objął oskarżony jego funkcji. Na śledztwie zeznał, że objął. Do oddziałów leśnych wysłał w swoim czasie „Romana" Jaroszyńskiego. Następnie wręczył mu i trzem współtowarzyszom karabin sowiecki, 16 granatów i około 200 sztuk amunicji. Na Jaroszyńskiego „Brzechwa" miał złożyć raport do komendy głównej, na tę okoliczność, że wyłamuje się on spod rozkazów i dokonywuje roboty na własną rękę. Ponieważ wszystkie oddziały brały udział w akcji wierzchowińskiej, więc i oddział Jaroszyńskiego musiał tam być. Sąd kontynuuje przesłuchanie oskarżonego Nowaka, który swego czasu nie zgłosił się do wojska i nie zarejestrował się po ogłoszeniu mobilizacji. Oskarżony ciągle „nie przypomina sobie" żadnych szczegółów ze swej działalności organizacyjnej. Nie może odpowiedzieć na pytanie co znaczy ONR, „nie wie" nawet co to jest NSZ i SN.

Po przerwie Sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonego Roguskiego. Oskarżony Roguski przyznaje się, że był członkiem NSZ od kwietnia 1944 r. Zajmował kolejno stanowisko oficera wyszkoleniowo-operacyjnego, zastępcy komendanta powiatu i komendanta powiatu. Wchodził w skład komendy Ziem Wschodnich, a w maju został mianowany komendantem okręgu siedleckiego. Pełnił również funkcję szefa sztabu komendy. Oskarżony z zawodu jest inżynierem agronomem. Przed wojną pracował w cukrowni. Należał do Stronnictwa Narodowego. Wbrew przytaczanym przez sędziego słowom „Romana", przeczy jakoby wyraził zadowolenie z akcji wierzchowińskiej i zirytowanie na wieść o klęsce w Hucie. Wiedział, że oddziały leśne dokonywały rabunków i zabójstw. Ale i ta okoliczność nie skłoniła go do opuszczenia szeregów organizacji, albowiem składała się ona nie tylko z oddziałów leśnych.

Przewodniczący: Oskarżony wiedział o różnych rzeczach, które się dzieją w NSZ. Oskarżony jest starszym człowiekiem i zajmował poważne stanowisko w organizacji. Jak użytkował oskarżony powagę swego stanowiska dla uchylenia tych rzeczy?

Oskarżony: W ten sposób, że w moim okręgu tego nie było.

Przew.: Czy oskarżonemu nie było wstyd, że w innych okręgach ta sama organizacja to robi? Czy oskarżony użył swego wpływowego stanowiska, żeby do tego nie dochodziło, żeby nie mordował brat brata?

Osk.: Nie miałem żadnych kontaktów.

Przew. (ostro): Trzeba było zażądać kontaktu, albo zerwać. Tak powinien postąpić oficer!

W siódmym dniu procesu Sąd kontynuował przesłuchanie oskarżonego Łojka, a następnie przesłuchiwał osk. Karaudę. — Karauda, były podoficer zawodowy do roku 1939, został zwerbowany do NSZ w listopadzie 1942 r. W organizacji miał zajmować stanowisko kwatermistrza. Oskarżony Karauda twierdzi, że po wyzwoleniu chciał zerwać z NSZ i wstąpić do Wojska Polskiego, ale „Henryk" groził mu zastrzeleniem. Karauda nie może jednak wytłumaczyć dlaczego w śledztwie zeznawał, że otrzymywał rozkazy i polecenia organizacyjne jeszcze w maju 1945 r., chociaż jak twierdzi, już w sierpniu 1944 r. zerwał z organizacją. Z zeznań oskarżonego wynika, że wciągnął do NSZ Berdysa. Z dalszych zeznań oskarżonego wynika, że Jaroszyński wydał oskarżonemu polecenie zamordowania człowieka. Oskarżony nie zastosował się do tego polecenia, wówczas Jaroszyński pojechał z kimś nieznanym oskarżonemu, a po kilku godzinach wrócił i opowiadał, że zastrzelił tego człowieka.

Sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonego Pasierbskiego, na którym ciąży zarzut przynależności do NSZ od kwietnia 1945 r. do października 1945 r. Oskarżonego skontaktował z NSZ-tem Szulakowski. — Przez Szulakowskiego zetknął się z Brzechwą i zgodził się przewozić dla oddziałów leśnych „Sokoła" wydawnictwa nielegalne. Pasierbski o wypadkach wierzchowińskich dowiedział się od jednego z uczestników, który przedstawił mu wypadki wierzchowińskie w tym świetle, że nic tam szczególnego nie było, że po prostu zlikwidowano komórkę Bezpieczeństwa. Oskarżony zeznaje dalej, że **członkowie oddziału „Romana", t. j. Jaroszyńskiego, nosili sowieckie płaszcze wojskowe**. Gdy oskarżony nie przestaje kategorycznie twierdzić, że nie sprawował funkcyj komendanta rejonu, prokurator przedstawia oskarżonemu jego własny rachunek do komendanta powiatowego „Brzechwy", w którym oskarżony donosi, że w jego rejonie działa „dzika banda", na czele której stoi „Zryw" i prosi o zarządzenie, mające na celu oczyszczenie rejonu.

Zlikwidowanie bandy NSZ

WARSZAWA (PAP). — W ostatnim czasie przedarła się na teren woj. olsztyńskiego tropiona w wojew białostockim banda NSZ „Burego", dobrze uzbrojona w broń automatyczną i działka.

Banda wkraczając na teren woj. olsztyńskiego napadła na majątek państwowy w pow. Łuczany, rabując inwentarz żywy i uprowadzając z sobą administratora majątku. Poza tym banda na terenie powiatu Regeborg dokonała mordu na osobie sekretarza PPR Winiarskiego, Kolbuchowskiego Romana z PPS i sołtysa Kozłowskiego. Następnie banda wycofała się do wsi Orłowo pow. Olesk, gdzie nastąpiło starcie z oddziałem pościgowym Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa Publicznego.

W wyniku starcia banda została rozbita. 17 tu bandytów wraz z zastępcą „Burego" „Bitnym" poległo. Straty oddziału pościgowego wyniosły 2 zabitych i 4 rannych.

W czasie identyfikacji zwłok zabitych bandytów stwierdzono u wszystkich posiadanie zrabowanych książek wojskowych, zaświadczeń RKU oraz dokumentów pisanych w języku rosyjskim. Umundurowanie bandytów przeważnie wojskowe polskie z odznakami funkcyjnymi. Bandyci posiadali poza tym szereg zrabowanych odznaczeń wojska radzieckiego.

JAMASZITA POWIESZONY

MANILA (Reuter). — W sobotę w Manili stracono japońskiego zbrodniarza wojennego gen. Jamaszitę, nazywanym „tygrysem Malajów".

DEKLARACJA OBOWIĄZKÓW CZŁOWIEKA

PARYŻ, (PAP). — Komisja konstytucyjna francuskiego zgromadzenia konstytucyjnego zaleciła dołączenie do konstytucji „deklaracji obowiązków człowieka". Proponowana deklaracja stwierdza, że „utrzymanie zasad i instytucji demokratycznych i postęp społeczny wymagają, by wszyscy obywatele uznawali i wypełniali swe obowiązki. Obywatele muszą służyć republice, bronić ją, nawet oddając za nią swe życie, przyjmować udział w zobowiązaniach kraju, przyczyniać się do wspólnego dobrobytu swą pracą i powinni dopomagać sobie wzajemnie. W deklaracji zostanie stwierdzonym, że propaganda rasowa jest przestępstwem kryminalnym. Ordynacja wyborcza nie zostanie włączona do ustawy konstytucyjnej.

Przegląd prasy

Kogo broni „Gazeta Ludowa"?

„Głos Ludu" w art. p. t. „Kogo broni „Gazeta Ludowa" pisze:

„Oto „Gazeta Ludowa" organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, organ stronnictwa wchodzącego w skład Rządu Rzeczypospolitej, przedrukowała obszernie na honorowym miejscu wywody rządu angielskiego, broniące Armii Andersa, ale równocześnie obcięła, umieściła, już obcięte z boku, w kącie oświadczenie naszych władz, naszego przedstawiciela wojskowego w sprawie tej armii, „Gazeta Ludowa" referuje punkt widzenia angielskiego, ale nie referuje punktu widzenia polskiego, punktu widzenia Rządu Rzeczypospolitej.

Tego samego dnia, w którym ogłoszona została nota angielska, Szef Polskiej Misji Wojskowej w Rzymie płk. Sidor, udzielił wywiadu o armii Andersa. I oto w tym wywiadzie, podanym przez PAP, redaktor „Gazety Ludowej" skreślił między innymi następujący ustęp:

„Biskup polowy Gawlina oświadczył niedawno, że przewagę w II Korpusie mają żołnierze, którzy przeszli z armii niemieckiej. Jest wśród nich wielu gestapowców i SS-manów, którzy wstępując do armii Andersa pragną ujść sprawiedliwości".

Czy rozumiecie o co chodzi? To, że w armii Andersa uprawia się propagandę przeciw Rządowi Jedności Narodowej, to „Gazeta Ludowa" puszcza, to opinii Andersa wśród „rolników" z Marszałkowskiej i Poznańskiej, bynajmniej nie szkodzi. Ale nawet faszyście polskiemu nie może się podobać, że Anders rekrutuje do swych szeregów niemieckich faszystów. To bądź co bądź jest kompromitujące. I redaktor „Gazety Ludowej", który dopiero co oddał do druku angielską broszurę Andersa, teraz skreśla z oświadczenia przedstawiciela Rzeczypospolitej oskarżenie Andersa.

Prosimy o odpowiedź czyim organem jest „Gazeta Ludowa" — Polskiego Stronnictwa Ludowego, którego przywódca właśnie Andersowi przypisał odpowiedzialność za śmierć gen. Sikorskiego, czy też „watażki Andersa", którego tak gorąco to pismo bierze w obronę swą polityką informacyjną? Czy może już — w antycypacji wyborów — bloku jednego z drugim?

Niesławny byłby to blok i smutny byłby jego koniec".

SPISEK PRZECIW PERRONOWI W ARGENTYNIĘ

BUENOS AIRES (Associated Press). — Policja argentyńska aresztowała grupę ludzi podejrzanych o udział w spisku przeciw Perronowi, który kandyduje na prezydenta Argentyny

BILANS PROCESÓW PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA (Ant. wł.) — Trybunały czechosłowackie do badania spraw przestępców wojennych załatwiły do dnia dzisiejszego 88.000 spraw. 117 osób zostało skazanych na śmierć, w tym 63 Czechów i 54 niemców. Na dożywotnie więzienie skazano 107 osób. Na załatwienie czeka jeszcze 50.000 spraw.

W kilku wierszach

Monachium. W Bawarii rozpoczęły produkcję na większą skalę trzy manufaktury porcelany znane w całym świecie. Ich specjalnością jest porcelana artystyczna. Manufaktura w Rosenthal wykonuje serwis stołowy dla gen. Eisenhowera.

Monachium. Amerykańskie władze okupacyjne w Bawarii zgodziły się wydać Czechosłowacji wszystkie wagony czeskie, znajdujące się w Bawarii za taką samą liczbę wagonów niemieckich.

Berlin. Według komunikatu władz szwajcarskich, wydalono dotychczas ze Szwajcarii 508 niemców i 33 Włochów.

Czung-King. Syn Czang-Kaj Szeka udał się powtórnie do Moskwy.

Bukareszt. Premier Groza oświadczył, że Rumunia do chwili obecnej otrzymała od ZSRR 20,000 wagonów pszenicy.

Paryż. Francuski minister wyżywienia oświadczył, że wkrótce zostanie ogłoszona ustawa zawierająca drastyczne środki celem przeciwdziałania t. zw. „czarnemu rynkowi". Osobista własność spekulantów może być rekwirowana, a lokale sklepowe odbierane.

Londyn. Na zaproszenie ministra Bevina do Londynu przybył emir Transjordanii Abdulla, w celu omówienia sprawy przyznania Transjordanii niepodległości.

Rzym. Jak donosi „Unita", b. król jugosłowiański Piotr spędził tydzień w Rzymie, gdzie spotkał się z Michałowiczem i szeregiem monarchistów jugosłowańskich. Dziennik dodaje, że spotkaniom tym towarzyszyła wzmożona działalność band czetników jugosłowiańskich.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Rzymu, że włoskie Zgromadzenie Ustawodawcze uchwaliło projekt ustawy zabraniający księżom, pod groźbą kar, prowadzenia działalności politycznej.

Londyn. Pierwszy transport wojennych jeńców niemieckich z Wielkiej Brytanii przybędzie dziś do Wiednia.

Londyn. UNRRA ładuje 4 statki z pomocą dla Polski. Dostarczone będą samochody, narzędzia, namioty, piece przenośne.

Skarby oświęcimskie

Niedokończona „praca" Liquidationskommando we Flossenburgu

(Od własnego korespondenta)

Niemcy okupowane, w styczniu (ZAP).

Produktem „ubocznym" olbrzymiej fabryki śmierci, jaką był obóz oświęcimski, były, jak wiadomo, skarby ofiar, mordowanych tam stosownie do „przepustowości" komór gazowych i pieców krematoryjnych w liczbie około 10.000 dziennie. Skarbów tych na ogół nie miały — ofiary z Polski, wyrabowane doszczętnie przez aresztujące władze gestapo. Inaczej jednak miała się rzecz z przybyszami z dalekich krajów.

Weźmy np. Żydów greckich: objaśniano ich przy wywozie z ojczyzny, że jadą na roboty do Rzeszy, będzie im tam — oczywiście — bardzo dobrze. To też zabierali ze sobą co tam mieli najlepszego: rodzinne klejnoty, obrączki ślubne, pamiątki, a ten i ów bogacz jakieś funty, dolary... Pozaszywali to w surduty, kamizelki, w nogawki spodni, w kołnierze płaszcza. Potem ich przywieziono na boczny tor Brzezinek. Zapowiedziano, że pójdą do kąpieli. Kazano im rozebrać się do naga, odłożyć na jeden stos ubrania, na drugi kosztowności. Wpędzono ich do „kąpieli natryskowej". przestronnych hal betonowych, gdzie z nowały zwisały rury w formie natrysków. Rury, które nie miały połączenia z żadną siecią wodną...

Z tych hal betonowych trupy pomordowanych trucizną, którą ironia losu nazwała „kwasem pruskim", wyciągano hakami. Konwojerami szły do pieca...

A na złożone na stos zegarki, branzoletki, dewizki, rzucali się SS-mani. Przeszukiwano starannie złożone stosami ubrania. Rozpruwano podszewkę, surduty, płaszcze, nogawki, kołnierze... W ten właśnie sposób powstał skarbiec oświęcimski, który według zamiarów Himmlera miał pomóc niemcom wygrać wojnę.

Nigdy już nie wyśledzi się w całości, jakimi drogami skarby oświęcimskie przenikały do społeczeństwa niemieckiego, w jaki sposób podtrzymywały maszynę wojujących Niemiec. Pewne jednak ślady pozostały. I tak korespondent Wasz natrafił przypadkiem na Polaka, który na ten właśnie temat zeznawać ma w procesie przeciwko niemieckim przestępcom wojennym z obozu w Flossenburgu.

Obóz ten należy do najstarszych niemieckich obozów koncentracyjnych w Rzeszy, powstał bowiem już przed wojną, w r. 1938. Początkowo wysyłano tam kryminalistów-recydywistów oraz homoseksualistów. W czasie wojny charakter więźniów flossenburskich uległ oczywiście zasadniczej zmianie. Zaczęli napływać więźniowie polityczni.

Otóż właśnie do Flossenburga Niemcy w r. 1945 ewakuowali poważną część skarbca oświęcimskiego, około 30 skrzyń z kosztownościami i walutami. W początkach kwietnia utworzono w Flossenburgu „Liquidationskommando Auschwitz", które miało za zadanie zadysponowanie skarbami oświęcimskimi i zniszczenie wszelkich dowodów ich pochodzenia. „Kommando" to składało się z 6 więźniów: 1 Polaka, 1 Rosjanina i 4 Czechów. Na czele zaś stał ss-owiec, niejaki Wurm. Otóż, kosztowności, a przede wszystkim waluty, złożone były w skrzyniach w kopertach, z niemiecką „gründlichkeit" zaopatrzonych niewiadomo po co w nazwiska dawnych posiedzicieli, którzy już przecież dawno przeszli przez komin krematoriów oświęcimskich. Praca „Liquidationskommando" polegała na tym, żeby niszczyć koperty i dokumenty i „segregować" kosztowności i waluty. W panującym już wówczas bałaganie ss-man Wurm większość dolarów pakował po prostu do kieszeni.

Podobno nie zdołano już „zlikwidować" całego skarbca oświęcimskiego w Flossenburgu. Warto, by władze polskie sprawą tą się zainteresowały. A powołanie jeszcze w ostatniej chwili specjalnego oddziału do likwidacji tych smutnych „pamiątek" z największego w dziejach obozu śmierci świadczy o tym, jak bardzo zależało niemcom na zatarciu śladów ich zbrodni.

Antoni Kawczyński.

—o—

9 KOBIET NA 5 MĘŻCZYZN

BERLIN (ZAP). — Niemki srogo muszą płacić za entuzjazm, z jakim popierały Hitlera i jego klikę. Na długie lata Niemcy będą krajem wdów i kobiet niezamężnych.

Według ostatnich danych dla całego państwa 9 kobiet przypada na 5 mężczyzn.

W Berlinie jest o 700 000 kobiet więcej, aniżeli mężczyzn. Podobnie przedstawia się sprawa w Dreźnie. W Berlinie najgorszy stosunek dla płci pięknej wykazują roczniki od 15 do 50 lat. Sześć kobiet na jednego mężczyznę przypada na młodzież od 19 do 21 lat, 3 do 1 dla młodzieży 18-letniej. Oto skutki zbrodniczej polityki „wielkiego führera".

Rząd bawarski wprowadził duże ułatwienia przy zawieraniu małżeństw. Jeżeli strony mają trudności z dostarczeniem potrzebnych dokumentów, względnie uzyskanie tych dokumentów narażałoby ich na duże wydatki finansowe, urzędnik stanu cywilnego może się zadowolić zaręczeniem w miejsce przysięgi, że nie ma przeszkód do zawarcia małżeństwa. Obcokrajowcy mogą być zwolnieni decyzją prezesa sądu apelacyjnego od dostarczenia dokumentów.

Z działalności Kieleckiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego

Szkoła Rzemiosł Artystycznych w Kielcach

Wiemy dobrze, iż uprawa roli w Kieleckim, a przede wszystkim w samym powiecie kieleckim nie popłaca.

Gleba jest uboga.

Jak ma wyżyć z rodziną rolnik, powiedzmy, z okolic Suchedniowa, którego już sama nazwa aż nazbyt jest wymowna?

— „Ziemia tu rodzi kamienie" — mówią na poły ze smutkiem, na pół z ironią jej właściciele.

I rzeczywiście. Co roku gospodarz wywozi z pola ornego góry kamieni. Kamienie te usypuje po brzegach drogi w charakterystyczne dla okolicy ogrodzenia, tak zwane pospolicie „kamionki". Niebawem oplatają je żywotne krzewy jeżyn, które mimo ustawicznej z nimi walki panoszą się na polach i ogrodach z dziką zawziętością. A na obramowanym kamionką polu rosną kartofelki. Nie kartofle, lecz właśnie kartofelki. Mizerne, wątłe łodygi, pod którymi na jesieni można się doszukać 3 — 4 ziemniaków wielkości orzecha włoskiego. Odpowiednio wygląda siane na tymże polu następnego roku żyto. Żywotność jeżyn walczy tu o lepsze z wytrzymałością chłopa polskiego. Mieliśmy okazję przyjrzeć się przez 6 lat trwania okupacji niemieckiej życiu na takiej wsi.

Wśród powszednich zabudowań spotyka się wiele pięknych domków z gankiem na słupkach lub nawet oszkloną werandką. Przed każdym frontem — ogródek kwiatowy, pełny mieczyków, dalij i róż.

Ale mówmy o mieszkańcach. Czymże się trudnią?

Jak sobie radzili podczas ciężkich warunków okupacji?

Bardzo rozmaicie. Przede wszystkim prawie każdy, nie wyłączając nieletnich dziewczat, jeździł „w świat", to znaczy — zajmował się handlem. Jeżdżono po żywność, po ziarno, po kartofle. Dźwigano worki na plecach, przebywając pieszo kilkunasto i kilkudziesięciokilometrowe odległości. A po tym uprawiano jakieś rzemiosło. A więc: tu się rozsiadł kołodziej jeden, drugi i trzeci, tam — bednarzy paru, dalej kilka rodzin stolarzy — fach przechodzi z ojca na syna, jeszcze dalej — kowal, ówdzie wytwórca kołowrotków i zabawek z drzewa, opodal kilku szewców. Kobiety — to same prządki, nie wypuszczające z rąk „fertkiego" wrzeciona. Wśród dziewcząt, artystek w robocie swetrów i pantofli, wyróżnia się zręcznością i gustem młodziutka krawcowa z całym sztabem pomocnic. A każdy chłopiec to znów specjalista od wyrobu chodaków (trepów drewnianych) lub zapalony hodowca królików angorskich. Trzy starsze kobiety, mające warsztaty tkackie, są chlubą całej wsi. Ileż prawdziwego artyzmu w tym różnorodnym rzemiośle! Ileż zamiłowania, a co korzyści!

Aby zdolności wrodzone mogły być rozwijane we właściwym kierunku, aby nie szy na marne lub się nie wypaczały — potrzebne są odpowiednie szkoły.

Tą myślą wiedziony Kielecki Wojewódzki Związek Samorządowy postanowił otworzyć w Kielcach Szkołę Rzemiosł Artystycznych. Bogactwa naturalne Ziemi Kieleckiej, nasze lasy, marmury, poza tym wełna hodowanych tu powszechnie owiec, czekają na wyzyskanie w należyty sposób. Toteż mimo trudności technicznych, nie zawahano się uruchomić Szkoły Rzemiosł, gdy zapisało się zaledwie 6-ciu uczni. Wiedziano, że szkoła tego typu być musi. Słusznie przewidywano, że się rozwinie. Jakoż tak się stało. Rzeczywistość przeszła nawet oczekiwania. Ledwie fama o nowej uczelni zdążyła rozejść się po okolicy, gdy młodzież wiejska, przede wszystkim wiejska, zaczęła gromadnie napływać z różnych stron. Przybywali chłopcy 14-letni i starsi, liczący nawet po 25 lat. Przybywały dziewczęta, które już godziły się z myślą, że dla nich edukacja się skończyła na kilku oddziałach szkoły powszechnej.

Dziś już przyjmowanie dalszych kandydatów wstrzymano z uwagi na posunięty rok szkolny. Uczniów na pierwszym kursie jest ponad 120. Popularność swą uczelnia zawdzięcza w dużej mierze okoliczności, że nauka w niej jest absolutnie bezpłatna, a więc udostępniona dzieciom najuboższych rodziców. Nie znaczy to wszakże, iż można tu być próżniakiem lub darmozjadem. Zasadniczy warunek stawiany uczniom — to pilność i wykazanie pewnych zdolności artystycznych. Aż miło spojrzeć na te skupione przy pracy młodociane twarze. Nauka dzieli się na teoretyczną i na zajęcia praktyczne. W pracowniach młodzież styka się z pracą realną, zaprawia się do normalnych czynności dorosłego rzemieślnika. Szkoła uzyskała obecnie, dzięki ob. Wojewodzie Wiśliczowi, po 3-miesięcznym gnieżdżeniu się w nieodpowiednim lokalu, jedenaście sal w gmachu Kultury Robotniczej. Sale obszerne, jasne, odświeżone. Nauka teorii odbywa się w godzinach porannych, pracownie czynne są po południu i mieszczą się oddzielnie. Obejmują one działy: 1) meblarstwa, 2) rzeźby w kamieniu i drzewie; 3) tkactwa, 4) fotografiki, 5) introligatorstwa i 6) zabawkarski. Pracownia meblarska jest w stadium uruchomienia. — Dyrekcja Szkoły intensywnie zabiega o maszyny stolarskie, które od razu umożliwią postawienie pracowni stolarskiej na stopie warsztatu produkcyjno-zarobkowego i pozwolą Szkole osiągnąć niebawem samowystarczalność.

Dzięki całkowitemu oddaniu się sprawie, nieustannym zabiegom i wytężonej pracy Dyrekcji w osobie ob. Czarneckiego, Szkoła rokuje jak najlepsze nadzieje. Powstała przy niej i bursa rozlokowana na razie ze względu na brak dostatecznej ilości pomieszczeń... czasu pokonania trudności mieszkaniowych w trzech różnych lokalach, która zapewni mieszkanie i życie uczącym się. O niej napiszemy oddzielnie.

W. W.

Fraszki i wierszyki

Reforma rolna i ja

Franek Kępa, chłop spod Łodzi,
Teraz dumny jak paw chodzi.

Dawniej, ponoć, z głodu zdychał,
Teraz dostał darmo 3 ha!

A ja jestem humorysta
I też mam grunt, oczywista!

— Jaki? — spytasz. To odpowiem:
— Mój grunt, to jest: grunt, to zdrowie!

Grunt, to zdrowie, humor — pycha,
A mam także swoje trzy ha...

— Trzy ha?... — rzekniesz — Ja nie wierzę!
— HA, HA, HA! — odpowiem szczerze.

B. B.

—o—

Biblioteki dla szkół rolniczych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przystąpiło do opracowania wyboru książek, mających stanowić skład bibliotek ruchomych dla szkół rolniczych i świetlic.

Biblioteki będą skompletowane w najbliższym czasie.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża

„Śluby panieńskie" Al. Fredry

Dziś we wtorek 26 go b. m. o godz. 18,30 „Śluby panieńskie" czyli „Magnetyzm serca", komedia w 5-ciu aktach, pióra Al. Fredry w obsadzie premierowej. Reż. A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł Wagnera.

Przedstawienie to zostało zakupione przez Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji.

Pozostała ilość biletów do nabycia w kasie Teatru od godz. 14-ej. Telefon kasy 21-61.

„Śluby panieńskie" Al. Fredry w obsadzie premierowej dla szkół

Dziś we wtorek 26 go b. m. o godz. 15-ej „Śluby panieńskie" w obsadzie premierowej. Reż. A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Będzie to przedstawienie zorganizowane przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego i Dyrekcję Teatrów dla młodzieży szkolnej.

Bilety na to przedstawienie do nabycia w Wydziale Oświaty i Kultury, Dąbrowskiego 7.

W próbach „Ostrożnie świeżo malowane" komedia w 3 akt. Rene Fanchois i „Głupi Jakub" komedia w 3 akt. Tadeusza Rittnera.

Sala Kameralna

Dziś we wtorek 26 b. m. przedstawienie zawieszone.

Jubileusz 50-cioletniej owocnej pracy prof. Henryka Waghaltera

Jak było do przewidzenia jubileusz znakomitego i znanego powszechnie muzyka prof. H. Waghaltera poruszył całe kulturalne społeczeństwo naszego miasta. Popyt na bilety, które już od wczoraj znajdują się w przedsprzedaży w kasie Teatru, jest zadziwiający. Sprawiło to głośne w całej Polsce nazwisko pełnego młodzieńczej werwy jubilata, z którym łączą się najpiękniejsze tradycje teatralno-muzycznego świata w Warszawie oraz niezwykły, obfity i nader urozmaicony program, w szczególności przygotowany z przepychem, piękny i efektowny balet pomysłu i układu p. Tacjanny Wysockiej p. t. „Miłość motyla" z muzyką Jubilata. Będzie to clou wspaniałej uczty artystycznej, zakrojonej na skalę europejską, w której biorą udział również same tuzy częstochowskie, niosąc w darze swój talent dla intensywnej półwiekowej pracy swemu sympatycznemu koledze.

Repertuar kin

„Wolność" i „Polonia" „Wielki walc" z życia króla walca Johana Straussa.

„Bałtyk" i „Tęcza" Po raz pierwszy w dziejach kinomatografii międzynarodowy film zrealizowany wspólnym wysiłkiem francuskich, radzieckich, amerykańskich, angielskich operatorów p. t. „Francja wyzwolona". Muzyka francuskich kompozytorów.

*

Zabawa kostiumowa dzieci

W najbliższą niedzielę, dn. 3 marca b. r., Przedszkole przy Państw. Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli, ul. Jasnogórska Nr. 64, urządza zabawę kostiumową, na którą zaprasza dzieci wraz z rodzicami. — Wstęp 20 zł dla dzieci, 40 zł dla dorosłych. Całkowity dochód przeznaczony jest na zakup pomocy szkolnych.

—o—

Ofiary

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne Mgr. Jan Zagórski i S-ka w Częstochowie ofiarowało bezpłatnie tutejszej Aptece Miejskiej dla niezamożnych chorych skrzynię własnych wyrobów leczniczych wartości ca. 10.000 zł.

KRONIKA

Uwaga, Weterani Powstań Śląskich

Zgodnie z poleceniem Zarządu Głównego Związku Weteranów Powstań Śląskich w Katowicach, Zarząd Komitetu Organizacyjnego Grupy, zawiadamia wszystkich członków Związku Weteranów Powstań Śląskich w Częstochowie, że w dniu 3-go marca b. r. o godz. 11-ej odbędzie się walne zebranie Grupy miejscowej tegoż Związku.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zebranie OM. TUR

Organizacja Młodzieży T. U. R. Komitet Miejski podaje do wiadomości swych członków, że zebranie członków odbędzie się w środę, dnia 27 b. m., w sali konferencyjnej Kopernika 6, o godz. 5,30 po poł.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa i konieczna.

Przemysł poligraficzny obraduje...

(n) W dniach 20 i 21 lutego b. r. odbył się w Łodzi ogólnokrajowy zjazd dyrektorów oddziałów wojewódzkich i dyrektorów większych drukarń państwowych, zwołany przez Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych.

W zjeździe wzięło udział około 50 delegatów ze wszystkich województw. Tematem obrad było omówienie nowego układu zbiorowego z pracownikami zakładów poligraficznych oraz ustalenie nowego cennika dla drukarń stojących pod zarządem państwowym. We wszelkich spornych sprawach osiągnięto pełne porozumienie.

W obradach uczestniczył delegat Ministerstwa Informacji i Propagandy. Przewodniczyli dyrektorzy ob. ob. Horszowski, Lewandowski i Chodźko.

Okręg częstochowski reprezentował dyr. J Pierzgalski i E. Suchecki, zaś Drukarnia Państwowa Nr. 1 dyr. Mgr. Wł. Nowicki, L. Wajzer i C. Leszczykowa.

Kurs nowoczesnego kroju damskiego

Państwowe Gimnazjum Krawieckie Żeńskie w Częstochowie, Dąbrowskiego Nr. 22, organizuje dla osób pracujących zawodowo kurs nowoczesnego kroju damskiego.

Uzupełniające zapisy do dnia 1 marca. Ilość uczestniczek ograniczona.

Tran dla dzieci b. więźniów obozów koncentracyjnych

Dzieci b. więźniów ideowo-politycznych oraz sieroty po więźniach zamordowanych mogą otrzymać tran leczniczy. W tym celu należy natychmiast wnieść podanie do Pol. Związku b. Więźniów Obozów Koncentracyjnych w Częstochowie (Sekretariat — Kopernika 6, II piętro) zawierające: imię i nazwisko b. więźnia oraz dziecka i jego wiek.

Kurs dla dorosłych

Sekcja Kulturalno - Oświatowa przy P. P. R. Dzielnicy „Stradom" organizuje bezpłatny Kurs w zakresie trzech oddziałów szkoły powszechnej. Sekcja zaprasza na kurs ten wszystkich tak należących do partii, jak i bezpartyjnych szczególnie analfabetów.

Zapisy i informacje w dni powszednie w godz. od 9 — 12 i 14 — 16-ej, w niedzielę od 9 tej do 10-ej rano, w sekretariacie P. P. R Al. Wolności 50.

Łapownicy ponoszą zasłużoną karę

W dniu 23 lutego b. r. odbyła się rozprawa przeciwko Bogumiłowi Janikowi, byłemu sekretarzowi Prokuratury Specjalnej, oskarżonemu o branie łapówek. Sąd w składzie jednoosobowym (sędzia Terpiłowski), wysłuchawszy obrony pprok. Zabrodzkiego wydał wyrok skazujący oskarżonego na 1½ pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 25 lutego do 3 marca b. r. dyżurują następujące apteki:

S. Meistra — Al. Wolności 23;
L. Zielińskiego — Rynek Narutowicza nr. 40;
J. Rupprechta — ul. Narutowicza nr. 170 tylko od godz 8 do 19-ej.

—o—

Sport

Dwumecz Victoria — CKS

W środę 27-go b. m o godz. 18-ej na Sali Sportowej w Gmachu przy ul. Pułaskiego odbędą się dwa mecze Victoria — CKS: w koszykówce oraz siatkówce męskiej.

Będą one zapoczątkowaniem mistrzostw naszego Okręgu w piłce ręcznej.

Rewanż nastąpi w piątek 1 marca o tej samej godzinie.

Kronika kielecka

Wyrok śmierci na niemieckich oprawców w Kielcach

Sąd Specjalny z Lublina na sesji wyjazdowej w Kielcach, wyrokiem swoim skazał na karę śmierci dwóch niemieckich żandarmów i polskiego sołtysa za działalność na niekorzyść ludności polskiej.

Żandarmowi niemieckiemu, Bergmanowi Friedrichowi, akt oskarżenia zarzuca, że brał udział w znęcaniu się nad osobami cywilnymi, aresztując i bijąc. Bergman, wyłapując ludzi na ulicy do 50 osób dziennie powodował wywiezienie ich na roboty do Niemiec.

Działał on również na szkodę partyzantów polskich.

Oskarżony Frej Herman, pochodzący z Łopuszna, również żandarm niemiecki, idąc na rękę władzom niemieckim, brał udział w obławach na partyzantów, w czasie których zastrzelił 4 partyzantów nieustalonego nazwiska. Prześladował Żydów w getcie i zabił 2 z nich. Poza tym ranił zbiegłego z obozu Junaków, oraz brał udział w łapankach powodując wywóz ludzi do okopów, obozów i więzień. Trzeci z kolei oskarżony, Kowalik Józef, sołtys wsi Cedzyna, oskarżony jest o działalność na szkodę ludności polskiej w czasie od 1940 — 43 roku.

Kowalik, idąc na rękę niemcom wydał władzom okupacyjnym zbiegłego z niewoli żołnierza sowieckiego, wskazał Andrzeja Macieja i Stanisława Kędzierskiego policji niemieckiej, wskutek czego wymienieni, zostali osadzeni w obozach, skąd nie wrócili dotychczas. Następnie Kowalik schytał dwóch nieznanych mężczyzn, uciekających z pracy i oddawał ich do „Arbeitsamtu", oraz wydał w ręce policji granatowej Stanisława Golmenta, który został powieszony podczas masowej egzekucji.

Ponadto akt oskarżenia zarzuca Kowalikowi wymuszanie u chłopów kontyngentów wódki i produktów żywnościowych, którymi dzielił się z żandarmami.

Oskarżonych bronili z urzędu mec. mec.: Zenon Wiatr, Stefan Cichocki i Zuliński. Oskarżał prok. Woźniak. Rozprawa odbywała się przy udziale ławników ob. ob. Łukawekiego, Drabarka i Bilskiego. (Z).

Komisja Specjalna działa

Dnia 16 lutego b. r. został aresztowany przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Kielcach Marcin Galas, kierownik firmy „J. Pułka" — fabryka obuwia w Radomiu pod zarządem państwowym. Zarządzone energiczne śledztwo stawia go pod ciężkimi zarzutami, a mianowicie:

a) Jako kierownik, dopuścił się roztrwonienia, względnie przywłaszczenia skór wysokowartościowych, pochodzenia zagranicznego, t. zw. „funduszu dyspozycyjnego", nie ujawnionego w żadnych księgach przedsiębiorstwa. Z funduszu tego, kierownik Galas robił prezenty dla dygnitarzy ZPS i dawał łapówki.

b) Dokonywał wymiany skór szlachetnych z osobami trzecimi (gemzy kolorowe zagraniczne, zamsze kolorowe, węże itp.) wartości do 100 zł. za 1 dcm. kwadratowy, na taką samą ilość ssaków produkcji krajowej, wartości 12 zł. za 1 dcm. kw., z oczywistą szkodą dla powierzonej mu fabryki.

c) Sprzedał pewną ilość skór szlachetnych na wolnym rynku, w celu uzyskania środków na dożywianie pracowników w cenie o połowę niższej od ich wartości, bez przetargu, osobom „wybranym", na podstawie protokółu, oszacowanego i przez siebie.

d) Sporządził protokół fikcyjny wykroju butów wojskowych i uzyskał w ten sposób oszczędności pozostałe z wykroju w postaci 3000 dcm. kw. skóry wierzchniej i 2000 dcm. kw. futrówki.

e) Polecił sfałszować remanent surowców w magazynie na dzień 31 grudnia 1945 roku i wyprowadził w ten sposób z magazynu taką ilość skór, jaka pozostała ze sfałszowania poszczególnych pozycji w remanencie.

Śledztwo prowadzone energicznie dalej, ujawni niewątpliwie dalsze nadużycia, jakie mogły mieć miejsce jedynie na skutek złej kontroli Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego.

Kierownik Galas, za powyższe nadużycia stanie przed sądem doraźnym. (Z).

Wiadomości różne

Na 245 milionów zł wieś otrzyma towarów przemysłowych

Warszawa, (PAP). — W dalszym ciągu trwania akcji zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe wysłano do 1 stycznia 1946 do 11 okręgów „Społem" po cenach sztywnych następujące towary:

Żelaza za zł. 32 820.880.—, maszyn rolniczych za zł. 2.142 676.—, nawozów sztucznych — zł. 57.273 481.—, materiałów budowlanych — 12.324 903.—, materiałów opałowych — zł. 5.310.519.—, materiałów pędnych — zł. 4.534.700.—, opakowań — zł. 3.485.000.—, materiałów włókienniczych — za złotych 113.050.000.—, art. gosp. domowego — zł. 8.418.951.—, i materiałów piśmiennych za zł. 6.460.000.—.

Ogółem do 1 stycznia r. b. wieś otrzymała artykułów przemysłowych po cenach sztywnych za zł. 245.821 206.— Artykuły te zostały wysłane do województw: białostockiego, pomorskiego, gdańskiego, śląskiego, krakowskiego, lubelskiego, łódzkiego, poznańskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i warszawskiego.

Artykuły przemysłowe przekazane zostały punktom rozdzielczym, którymi są spółdzielnie powiatowe, rejonowe i gminne. Rozdziałem robót przemysłowych w terenie zajmują się specjalne komisje rozdzielcze, które jednak działają zbyt powoli, tak że nie wszyscy rolnicy dotychczas dostali przeznaczone dla nich towary przemysłowe.

Towarzystwo Burs i Stypendiów

Łódź (PAP). — Na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego działa Towarzystwo Burs i Stypendiów (T. B. S.). Każdy powiat organizuje samodzielnie Powiatowe Koła TBS, które mają na celu organizację i rozbudowę potrzebnej sieci burs w powiecie oraz zdobycie środków na stypendia dla niezamożnej młodzieży. TBS opiekuje się kształcącą się młodzież szkolną, a w szczególności młodzieżą wiejską.

Najlepiej działającym powiatowym kołem jest koło w Radomsku, które odbudowało dwa zrujnowane gmachy i zorganizowało w nich bursy męską i żeńską dla młodzieży kształcącej się w szkołach w Radomsku. W chwili obecnej mieszka w bursach tych 220 uczniów i uczennic, zaś 63 uczniów mieszkających na mieście, korzysta z wyżywienia i odrabia lekcje w ognisku wychowawczym. Chłopców mieszka w bursach 157, dziewcząt 126. Według pochodzenia społecznego na dzieci rolników wypada 185, pracowników rolnych i rzemieślników 15, inteligencji pracującej 15, robotników 10 i nauczycieli 58. Poza tym ogniskiem wychowawczym, TBS w Radomsku planuje zorganizowanie dalszych burs w powiecie.

Plan radiofonizacji na 1946 rok zatwierdzony

Dnia 1 lutego b. r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył plan radiofonizacji przewodowej Polski na rok 1946 oraz plan budowy nowych radiostacyj w 1946 r., przedstawiony przez Dyrekcję Naczelną Polskiego Radia.

Plan przewiduje wybudowanie ponad 5.000 klm. linii przewodowej i zainstalowanie w 1946 r. 100.000 głośników, z których 40.000 przypadnie na wsie. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał na realizację tego planu średnio terminowy kredyt w wysokości ponad 74,000.000 złotych.

Na tym samym posiedzeniu przyjęty został również plan budowy nowych radiostacji, który przewiduje wybudowanie w 1946 r. 10 klw. stacji nadawczej Warszawa 2 na forcie Mokotowskim, 24 klw. stacji w Toruniu, radiostacji nadawczej we Wrocławiu oraz 10-krotne zwiększenie mocy radiostacji Poznańskiej. Na realizację tego planu Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał Polskiemu Radiu na pierwszy kwartał 1946 r. 13,750,000 złotych.

O upowszechnienie lecznictwa na wsi

Łódź. (PAP). — Wczoraj odbył się w Łodzi w obecności dyrektora Departamentu Ministerstwa Zdrowia dr. Grynberga Zjazd Wojewódzki Lekarzy z udziałem przedstawicieli Ubezpieczalni Społecznej, P. C. K. i ZSCh. Tematem obrad była sprawa praktycznej organizacji lecznictwa na wsi.

Lekarze powiatowi nakreślili plan akcji zdrowotnej na wsi na r. 1946, obejmującej stworzenie licznych ośrodków zdrowia, stacji opieki nad matką i dzieckiem, stacji przeciwgruźliczych, przeciwwenerycznych i przeciwgruźliczych. Dyrektor Departamentu Zdrowia Dr. Grynberg oświadczył, że Ministerstwo Zdrowia kładzie wielki nacisk na podniesienie zdrowotności wsi. Dlatego też lekarzowi ośrodka wiejskiego wszystkie czynniki jak Państwo, samorząd, Ubezpieczalnia Społeczna i PCK będą służyły pomocą.

Nowa powieść Wandy Wasilewskiej

Moskwa (PAP). Pismo „Październik" drukuje powieść Wandy Wasilewskiej „Gwiazdy w jeziorze".

W powieści „Gwiazdy w jeziorze" Wanda Wasilewska opisuje wtargnięcie Niemców do Polski we wrześniu 1939 roku, rozkład wśród armii polskiej, opór stawiany wrogowi przez ludność polską oraz poszczególne oddziały wojskowe.

Z krótkiego wstępu do powieści Wandy Wasilewskiej dowiadujemy się o losach, jakie przechodził rękopism tej powieści. Autorka ukończyła ją dwa dni przed uderzeniem Niemców na Związek Radziecki. W chwili opuszczania Lwowa rękopis znikł. Dopiero po wyzwoleniu Warszawy, przybył tu jeden z przyjaciół Wandy Wasilewskiej, który zakopał rękopis w piwnicy jakiegoś domu. Z wielkim trudem rękopis udało się znaleźć.

Huragan na wybrzeżu

Warszawa (PAP). Straszliwy sztorm, który panował przez szereg dni na Bałtyku osiągnął w ub. poniedziałek na polskim wybrzeżu niespotykane natężenie. W Gdyni, Gdańsku oraz mniejszych portach zostały wyrządzone poważne szkody materialne. W Gdańsku zawalił się dom, przyczym poniosło śmierć kilku robotników. W Gdańsku zawaliła się ściana magazynu „Warta" na molo pasażerskim. Większość statków przebywających w porcie gdyńskim, musiała wyjść na redę, gdyż olbrzymia fala groziła katastrofą.

Pod Władysławowem fale zerwały tor kolejowy i wyrządziły wielkie spustoszenia w terenie.

Brak na razie wiadomości o dwóch repatriowanych z portów niemieckich holownikach polskich, które w drodze do Gdyni znajdowały się już na wodach polskich.

Na wysokości Rozewia zatonęła na skutek sztormu holowana z Lubeki do Gdyni pogłębiarka „Nordsee 2", wypożyczona Polsce przez władze brytyjskie dla przeprowadzenia prac związanych z pogłębieniem portów. Pogłębiarka ta była holowana przez dwa holowniki, które uratowały się wraz z całą załogą polską.

Pierwsze 100 wagonów z Państw. Fabryki Wagonów we Wrocławiu

Warszawa (PAP). W sierpniu r. ub. na zjeździe w Jeleniej Górze mówiono o konieczności uruchomienia i odbudowania największej w Europie fabryki wagonów „Linke Hofmann".

Zgodnie z tym Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego rozpoczął werbowanie pracowników. Pionierzy ci nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. Plan został wykonany ściśle.

Uroczystość przekazania Ministerstwu Komunikacji pierwszej partii 100 wagonów wyprodukowanych przez państwową Fabrykę Wagonów we Wrocławiu odbędzie się przy udziale Ministra Przemysłu ob. Minca dnia 26 b. m. we Wrocławiu.

Zaludnienie okręgu mazurskiego

Olsztyn (PAP). W miesiącu grudniu ub. r. przybyło na teren Okręgu Mazurskiego 12 341 osiedleńców, liczba Mazurów i Warmiaków repolonizowanych wzrosła o 7 393 osoby, Niemców ubyło z terenu Okręgu 1.061.

Ogółem stan ludności Okręgu na dzień 1 stycznia b. r. wynosi:

ludności polskiej osadniczej 168.257
„ „ miejscowej 58 287 bez czł. rodz.
„ niemieckiej 99 609
Razem 326,153 osoby.

Album zdjęć „Zagłada żydostwa polskiego"

Łódź (ŻAP). Nakładem Centralnej Komisji Historycznej w Polsce ukazał się wielki album zdjęć p. t. „Zagłada Żydostwa Polskiego" w opracowaniu Gersona Taffeta, kierownika fotograficznego C. Z. K. H. Szereg zdjęć z wysiedleń Żydów, egzekucji dokonywanych nad mieszkańcami ghetta, partyzantami żydowskimi oraz szereg fotografii i planów obozów — daje nam dokładny obraz hitlerowskich zbrodni w Polsce. Album zaopatrzony jest wstępem prof. dr. Friedmana i kierownika Gerszona Taffeta oraz napisami w sześciu językach. Materiał doskonale dobrany i umiejętnie opracowany, szata zewnętrzna — niezwykle staranna.

Z działalności Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża

W grudniu ub. r. Archiwum Strat Wojennych przy Biurze Informacyjnym Polskiego Czerwonego Krzyża sporządziło nowych 400 aktów na podstawie danych, nadesłanych przez poszczególne placówki w kraju i za granicą. Uporządkowana już została kartoteka b. więźniów w obozie Stutthof, która zawiera 5.932 pozycji. Polski Czerwony Krzyż otrzymał sprawozdania i spisy b. więźniów z następujących obozów koncentracyjnych: Buchenwald, Zwieberge k. Helberstadt, Bergen-Belsen Mauthausen. Nadeszły nowe spisy Polaków przebywających na terenie Niemiec oraz w polskich ośrodkach okupacyjnych w Anglii i we Włoszech, a także listy uchodźców polskich w Afryce Wschodniej i Rodezji.

W grudniu ub. r. Polski Czerwony Krzyż udzielił konkretnych odpowiedzi w sprawie poszukiwanych 22,310 osób. W okresie sprawozdawczym zgłosiło się osobiście osób 14.126, w tym 202 cudzoziemców. Tym ostatnim wydano zapomóg na sumę zł. 5.100. W tymże czasie wydano powracającym z obozów wojskowym polskim zapomóg na kwotę zł. 34.300.

Kierownik Biura Informacyjnego PKC w Wiedniu przywiózł materiał ewidencyjny ze swojego terenu, dotyczący w głównej mierze dzieci polskich, wywiezionych do Austrii w czasie wojny.

Z terenów okupowanych Niemiec i z polskich obozów repatriacyjnych w Anglii i we Włoszech nadesłano za pośrednictwem ambasad polskich i Ministerstwa Spraw Zagranicznych 36.935 listów dla rodzin w kraju, z których 25.292 zostały już adresatom dostarczone oraz samą drogą przekazano dla osób prywatnych 60 paczek na teren kraju.

W wyniku konferencji przeprowadzonej przez kierownika Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża z wicemin. Wolskim, Biuro Informacyjne otrzymało pozwolenie na przyjmowanie listów prywatnych na teren okupowanych Niemiec. Listy te będą przewożone przez łączników Misji Repatriacyjnych.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

WTOREK, 26 lutego.

12.00 — Sygnał czasu z Obserwator. Krakowskiego; 12.03—Hejnał z wieży Mariackiej; 12.04—Artykuł aktualny; 12.15 — Dziennik południowy; 12.30 — Pieśni Schuberta; 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 12.05 — Audycja rolnicza: 1) Przegląd prasy, 2) Z działalności Związku Samopomocy Chłopskiej; 13.20 — „Na ziemiach odzyskanych"; 13.30 — Audycja dla żołnierzy polskich zagranicą: „O mordach politycznych", artykuł kpt. Jana Gniazdowskiego; 13.45 — Życie gospodarcze; 13.50 — Wiadomości gospodarcze; 14.00 — Skrzynka PCK.; 16.00 — Audycja słowno-muzyczna dla dzieci p. t. „W świetlicy krakowskiej, w opr. M. Billinżanki; 16.20—Utwory Aleks. Michałowskiego w wyk. prof. Jerzego Lefelda; 16.40—Przegląd codzienny; 16.45—„Warszawa Stan. Augusta", pogadanka dra Eugen. Szwankowskiego; 17.00 — Audycja wojskowa, „Reportaż z wystawy Armii Czerwonej w Muzeum Narodowym"; 17.15 — Pogadanka Antoniego Gołubiewa p. t. „Największy romantyk Ameryki"; 17.30 — Koncert muzyki lekkiej z udziałem Irmy Kozłowskiej (śpiew) oraz chóru rewellersów; 18.00 — Odczyt popularno naukowy z cyklu „Na wielkiej fali" dra Jerzego Barskiego; 18.15 — Przegląd prasy krajowej; 18.20 — VI audycja z cyklu „Kwartet smyczkowy w rozwoju historycznym:: w wyk. Kwartetu P. R.; 18.50 — Wędrówka z mikrofonem; 19.05 — Korespondencja z Moskwy Jana Mietkowskiego; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny; 19.55 — Audycja Ligi Morskiej; 20.00 — Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. w Katowicach; 20.45 — Słuchowisko; 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Audycja rozrywkowa; 22.30 — Reportaż aktualny; 22.40 — Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Muzyka taneczna (płyty); 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.0 — Hymn.

ŚRODA, 27 lutego.

6.55 — Hymn i sygnał czasu; 7.00 — Dziennik poranny; 7.15 — Muzyka (płyty); 7.50 — „O czym pisze prasa stołeczna"; 7.55 — Program na dzień bieżący; 8.00 — Dziennik poranny (powtórzenie); 12.00 — Sygnał czasu z Obserwatorium Krakowskiego; 12.03 — Hejnał z wieży Mariackiej; 12.05 — Artykuł aktualny; 12.15 — Dziennik południowy; 12.30 — Pieśni w wyk. Romany Lilian; 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 — „Muc — wróbel bez nogi". Opowiadanie dla dzieci młodszych Jana Grabowskiego; 13.20 — „Na ziemiach odzyskanych"; 13.30 — Audycja dla żołnierzy polskich zagranicą; 13.45 — Wiadomości gospodarcze; 14.00 — Skrzynka PCK.; 16.00 — Ludowa audycja słowno muzyczna p. t. „Podkoziołek" w opr. Jana Koechera; 16.20 — Koncert muzyki lekkiej; 16.40 — Przegląd codzienny; 17.00 — Audycja wojskowa; 17.15 — „Colas Breugnon", fragment powieści Romain Rollanda, w radiofonizacji Zofii Zawadzkiej; 17.30 — Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. Przy fort. prof. Jerzy Lefeld; 18.00 — Odczyt popularno-naukowy: „Wędrówki dzieł sztuki dr Salickiej; 18.15 — Przegląd prasy krajowej; 18.20 — Audycja choinowska w wyk. Jana Ekiera; 18.50 — Wędrówka z mikrofonem; 19.05 — Z życia narodów słowiańskich; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny; 19.55 — Koncert Małej Orkiestry P. R.; 20.45 — Reportaż dźwiękowy; 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Audycja rozrywkowa (transmisja z Łodzi); 22.30 — 10 minut prozy. Przed premierą „Zwycięstwa Sokratesa". Pogadanka dr Zofii Szmidtowej; 22.40 — Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.45 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Muzyka taneczna z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.